

ŚPIEWNIK KOŚCIELNY KS. JANA SIEDLECKIEGO I JEGO NOWE WYDANIE A PROPOZYCJA NOWEGO ŚPIEWNIKA LITURGICZNEGO

W lutym 2015 r. ukazało się XLI wydanie *Śpiewnika kościelnego* ks. Jana Siedleckiego pod nową redakcją. Prace nad tym wydaniem omówiłem na zjeździe w ubiegłym roku. Można o tym także przeczytać w roczniku Stowarzyszenia Polskich Muzyków Kościelnych „Musica Ecclesiastica” oraz na stronie internetowej śpiewnika. W kontekście nowego wydania śpiewnika ks. Jana Siedleckiego powraca temat potrzeby nowego śpiewnika liturgicznego o charakterze ogólnopolskim.

Śpiewnik kościelny ks. Jana Siedleckiego, zawsze redagowany przez grono księży misjonarzy i ludzi z nimi współpracujących, nigdy nie uzyskał oficjalnego zatwierdzenia Episkopatu Polski jako śpiewnik ogólnopolski. Niektóre wydania miały zatwierdzenie biskupa diecezjalnego. Mimo to śpiewnik ten z wyboru nabywców stał się jednak ogólnopolskim i trudno z tym faktem polemizować. Od początku jego wydawania (1876/1878) równolegle ukazywały się inne propozycje śpiewników, w tym te, mające oficjalną aprobatę Episkopatu (1955, 1991). O części z nich pisał ks. Hieronim Feicht w przedmowie do wydania z 1928 r. Śpiewniki te są ważnym świadectwem tradycji muzycznej, cennymi zbiorami pieśni kościelnych, ale nie zyskały uznania, równego kolejnym, podkreślmy, odmiennym od poprzednich wydaniom śpiewnika ks. Jana Siedleckiego. Warto się zastanowić:

1. Jakie czynniki zadecydowały o powszechnym uznaniu różnych wydań śpiewnika ks. Jana Siedleckiego?
2. Jak wygląda obecna sytuacja w Polsce?
3. Czy XLI wydanie spełnia funkcję śpiewnika ogólnopolskiego?
4. Czy jest sens prac nad nowym śpiewnikiem ogólnopolskim?

Ad. 1. Mimo iż początkowe wydania śpiewnika bazowały na zbiorze ks. M.M. Mioduszeńskiego CM, preferując pieśni z regionu Galicji czy Śląska, z czasem poszerzano repertuar, czerpiąc z innych zbiorów, z tradycji różnych regionów zamieszkałych przez Polaków, a także z tradycji innych narodów. W wydaniu jubileuszowym z 1928 r. śpiewnik doczekał się wydania krytycznego. Przez 50 lat ks. Wendelin Świerczek CM dbał o wysoki poziom merytoryczny zamieszczanych śpiewów (redagował teksty, melodie, ustalał ich pochodzenie), a Wydawnictwo św. Krzyża w Opolu dbało o dobrą jakość edycyjną. Wydaje się, że to właśnie charakter ponadregionalny, trafny dobór pieśni starych i nowych oraz ich krytyczne opracowanie zadecydowały o ogólnopolskim uznaniu śpiewnika ks. Jana Siedleckiego.

Ad. 2. Obecnie kilka diecezji ma swoje śpiewniki, cieszące się długą tradycją. Wymieńmy chociażby opolską, gliwicką, katowicką i plocką. Wiele diecezji korzysta *de facto* z któregoś z wydań śpiewnika ks. Jana Siedleckiego. Podobnie jest z Polonią zagraniczną, o czym świadczą zamówienia składane przez konkretne instytucje w wydawnictwie Instytutu Teologicznego Księża Misjonarzy na Stradomiu w Krakowie. Wydaje się zatem, że dla dużej części Kościoła w Polsce ponadregionalnym, czyli ogólnopolskim śpiewnikiem, jest nadal śpiewnik ks. Jana Siedleckiego.

Ad. 3. Trudno mi jest ocenić, czy XLI wydanie spełnia wymagania ogólnopolskiego zbioru. Tej oceny dokonają użytkownicy, w tym także elita muzyków kościelnych zrzeszona w Stowarzyszeniu Polskich Muzyków Kościelnych. XLI wydanie nie jest śpiewnikiem doskonałym. Jego redakcja otwarta jest na wszelkie sugestie, propozycje, które z pewnością potraktuje z uwagą i, jeśli uzna je za pożyteczne, zastosuje je, jeżeli nie w dodruku XLI wydania, to w kolejnym. Wydawnictwo zaś gotowe jest dołączyć lokalny, diecezjalny, 100-stronicowy dodatek, jeśli jakaś diecezja uzna, że konieczne jest dodanie do XLI wydania pieśni regionalnych, np. związanych z kultem w jakimś sanktuarium. Zdaniem drukarzy, taki dodatek, mimo obszerności XLI wydania, jest technicznie możliwy.

Ad. 4. Sens prac nad nowym śpiewnikiem kościelnym jest zawsze. Odmienny przecież i bardzo zasadny może być sam układ pieśni w śpiewniku, który w XLI wydaniu jest zgodny z tradycją śpiewnika Mioduszewskiego i wcześniejszych wydań Siedleckiego. Pytanie tylko, czy istnieje realna potrzeba nowego śpiewnika. Czy gro- no kilku/kilkunastu muzyków kościelnych z różnych regionów i tradycji jest w stanie osiągnąć konsensus dotyczący struktury śpiewnika, doboru pieśni, ich wersji, redakcji językowej, zapisu nutowego, oraz czy znajdzie się wydawca, który zaryzykuje druk nowego śpiewnika kościelnego, czyli: Kto wyłoży około 150 000 zł na dobry, niegwarantowany zwrotem początek?